



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCYJ ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

Przeznaczony dla przemysłu i rolnictwa

Zagłębia Dąbrowskiego. Cena 3 kop.

CENA PRENUMERATY

za miejscowych (i za miejscowych):	
Rocznie	Rb. 6.—
Półrocznie	3.—
Kwartalnie	1.50
Miesięcznie	50

Adres Redakcji i Administracji: Czystochowa Alja II № 22, telefon № 50, skrytka pocztowa № 21. Adres telegraficzny „Goniec-Czystochowa”.
Redakcja otwarta tylko w dni parzyste od godz. 8-jej do 7-jej wieczorem.
Administracja w dni powszednie do godz. 6-jej wieczorem, w niedziele i święta do godz. 11-jej rano. Reklamę bez oznaczenia nie swracają się.
Prenumerata i ogłoszenia w Czystochowie przyjmują wszystkie zagarnię.

CENA OGŁOSZEN:
Za jeden wiersz lub jego miejsce na 1-szej stronie 80 k., na IV-jej 10 k.
Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k., Nadesłane za wiersz 50 kop.
Ogłoszenia drobne po 8 kop. za wiersz

2 Czystochowskie Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe

którego pierwsze Ogólne Zebranie odbędzie się w dniu 11 sierpnia r. b., przyjmując zapisy na (Członkowie, w lokalu Komisji Organizacyjnej Towarzystwa (II alja dom W-go Heniga) codziennie od godz. 6-30 do 9 do 12 w południe i od 4 do 7 po poł. z wyjątkiem niedziel i świąt. 2-2

Dentysta
Marjan PUCHALSKI
II-ga Alja № 26 przy Teatralnej, w domu D-ra Wassershtala (nad Apteką W-go Dingosa).
635 31-5

DENTYSTA
Michał Rozenowicz
powrócił.
665 II Alja № 33, dom W-jej Piaseckiej. 5-2

Kalendarzyk.
D 7 Sierpnia.
młota chrześcijańska: dziś Kajetana W. jutro Cyryla
młota słowiańska: dziś Olega św. jutro Niemczyła
Wschód słońca godz 4 m. 26. zachód godz 7 m. 45.
Ubyło dnia: 1 godzina 26 minut.
Wiadomości historyczne: 1564. Zygmunt August przyjmuje w Pałacu książęce uchwałę soboru trydenckiego.

Projekt wywłaszczenia a opinja Europy

Cała Polska zwraca swą wytyczoną uwagę ku zachodnim kresom słowiańszczyzny, które zajmują żywioł polski w zaborze pruskim. Z przytłumionym oddechem wyczekuje, czy pruski projekt o wywłaszczeniu przyjdzie do skutku. Tak galicyjskie gazety, jak dzienniki w Królestwie, na Litwie i Rusi powtarzają dla swych czytelników informacje z gazet niemieckich.

W sprawie tej pisze „Kurier Poznański”,

co następuje: W zaniepokojeniu radzą zwrócić się do opinji Europy. Nawet poważne gazety warszawskie—choć nie przesadzając znaczenia tego środka obronnego,—zalecają mimo to rozwiniecie w Europie akcji prasowej. Nie turlają się zbytecznie, a mimo to mniemają, że taka akcja nie pozostałaby bez wpływu na nastój konserwatystów i postępowców i może plany rządu pruskiego zamieszalaby w sejmie. Inne pisma, z temperamentu politycznego gorętsze, są prawie pewne, że opinja Europy możnaby rząd pruski zastraszyć. Takie zdanie czytaliśmy nawet w kilku tutejszych pismach, znających naturę polityki pruskiej z doświadczenia lepiej i inaczej, aniżeli gazety warszawskie.

W gazetach warszawskich spotkaliśmy się także z zarzutem, uczynionym tutejszej prasie, że zaniebduje pobudzania akcji celem poruszenia opinji Europy. Nie można im brać tego za złe, gdy stosunków naszych i pruskich nie znają głębiej i dokładniej.

Gdyby tutejsza prasa z silniejszym naciskiem wzywała do proponowanej akcji, gdyby tutaj w tym celu zawiązano jakąś organizację, nie potrwałoby długo, a prokuratorja pruska skonstruowałaby akt subtelnej skargi o zdradę stanu. To też akcja prasowa celem zbudzenia opinji Europy mogłaby być podjęta chyba tylko zagranicami żywiołu polskiego w zaborze pruskim. Tu pozwolimy sobie przez tego zwrócić uwagę, że tego rodzaju akcja należy do kategorii tych czynności, które należy wykonywać, ale o nich naprządzić publicznie nie głosić. U nas bywa często tak, że najprzód publicznie się nawołujemy, potem zbieramy się do czynu i zwykle kończymy na niczem.

Pomysł taki nie byłby bez znaczenia, gdyby wychodził z prywatnej inicjatywy, traktowany publicznie musi tracić na wartości.

W powyższej propozycji, odnoszącej się do Europy, kryje się wiele złudzeń, a jeszcze więcej niedojrzałości politycznej — koszem

zdrowej myśli polskiej. Jesteśmy tu wielce wdzięczni za współczucie dziś przez Warszawę, Wilno i Kijów nam okazywane, ale równocześnie zdajemy sobie sprawę z tego, że zaprzatanie umysłu podobnemi projektami mogłoby łatwo w naszą zbiorową obronę wprowadzić bałamućtwo.

Tylko brakiem potrzebnej znajomości stosunków pruskich da się wyrozumieć twierdzenie pewnych, poważnych dzienników warszawskich, że opinja Europy mogłaby wywrzeć wrażenie na konserwatystów i postępowców w sejmie, że rząd pruski możnaby na tej drodze nastraszyć. W kwestji polskiej wszystkie pruskie stronnictwa idą z rządem pruskim o tyle solidarnie i zgodnie, że żadne z nich nie rozszłoby się z nim stanowczo z powodu polaków. Nawet centrowcy nie stanowią pod tym względem wyjątku. Dość często dzielą się oni na części, ile razy sejm decyduje o sprawach polskich; bronią nas dla zasady, ale tą zasadą przy głosowaniu nie zawsze czują się wszyscy skrepowanymi.

Postępowcy, gdy przemawiają w sejmie za nami, nie czynią tego z jakiejś zyczliwości do polskiego narodu, bo i oni—są także za pozwoleniem jego asymilacja. Bronią nas jedynie w obronie zasadniczych dogmatów swego programu, które—nawiasem mówiąc—są dziś dość zwietrzałe. Nie należy także utożsamiać głosów centrowej i postępowej prasy z ewentualnym zachowaniem się przedstawicieli tychże frakcji w sejmie. Ci innego są głosy prasy, a co innego głosowanie postów w poszczególnych sprawach. Jeżeli rządowi pruskiemu uda się pokonać trudności w zredagowaniu projektu o wywłaszczeniu, chyba część centrowców odda głosy przeciw projektowi, o postępowcach zaś nawet tego powiedzieć nie można. Innego doświadczenia my tu na miejscu dotąd nie zrobiliśmy z partjami niemieckimi w sejmie.

Wszystko zależy będzie od rządu pruskiego. Jeżeli rząd postanowi wnieść projekt do sejmu i zredaguje go za poprzednim porozumieniem się z frakcjami sejmowemi, to też będzie miał zapewnioną większość. Jeżeli odstąpi od projektu, to jedynie dlatego, że z trudnościami technicznymi nie będzie mógł się uporać i powstaną u niego poważne wątpliwości, czy z takim nakładem prowadzony system

kształcony, miałbyś kolegami zwykłych gryzi-piórków... to nie dla ciebie, bracie! zmarnował-bys się...

Z ludzi, którzy ściskając mu rękę, obcho-dząc się z nim na równi, tak odpowiadali na jego prośby i zaklecia, zaden nie pomyślał na-wet, że Stanisław marnował się daleko skutecz-niej, zabijany bezczynnością, trwoga o jutro i o los coraz to bliźniejszej rodziny, bo ciągle a-petyczna Kazia, w winnicy błogosławieństwa niebios, obiecywała być długo jeszcze, zapewne aż do kresu jedną z najzarliwszych pracownic, wprost pracownica niestrudzona.

Ciąż sami też ludzie czynili mu gorzkie wyrzuty z powodu jego ożenienia się:

— Na tem skończyć trzeba było, lub przy-najmniej szukać żony, która miała więcej przy-miotów brzączących. Uboga panna, to mebel, który nabyć mogą bogaci tylko! Po sześciu za-ledwie latach, gdzież teraz dawna piękność twej żony? uleciała niepowrotnie, a zostało po niej sześcioro dzieci do odziewania i karmienia. Zresztą, któż miewa tyle dzieci, w oczach ta-kiej walki o byt, gdy o posiadanie niepewna, za-bezpieczająca nie życie, ale tylko wegetowanie jednostki, te jednostki zażerają się między so-bą? Taka plodność, to dobra u żydów i u chiłpów! Jedni zachrajałem zabezpieczają je, drugim—wystarozają chleb i kartofle.

Musił tego wszystkiego słuchać od tak zwanych żywych, dawnych towarzyszków, lub dawnych przyjaciół swej rodziny.

Sam nieraz już myślał zostawić Kazię w spokoju; ale młoda kobieta trzymała się ściśle tekstu Pisma świętego i po dwóch już dniach

próby, wyprawiała... sceny mężowi.

Uwagi przyjaciół były punktąk słuszne, ale zarazem stanowiły najwygodniejszy sposób pozbycia się natręta. Zamykano niemi u-sta odrazu, stawiając winę po stronie prosząco-go. Pawiada się takiemu, lub daje się mu do zrozumienia, że sam sobie jest winien, czegoż tedy chce od innych. Czasem, ubolewając nad losem takiego nędrzara, ale w miarę, gdy zachodzi konieczna potrzeba okazania współ-czucia.

Tak go zbywano, obciążając ciagle, że gdy się coś dobrego zdarzy...

Niestety jednak, obietnice mają tę jeszcze ujemną stronę, że wyczekując, odciążać się nie-mi ani nakarmić nie można; a tu odzież, wy-żywienie i czynsz za mieszkajnie, wymagały pokażnej gotówki.

Kazia miała zawsze słodki uśmiech na u-stach, dla męża pociechy słowa i pieszczotę, dla domu nocą zarabiane haftem kilka ko-piejek.

Posypały się tedy wyroki sądowe, zajęcia, licytacje, przymusowe zmiany mieszkania co miesiąc i często przymusowe nawet posty w domu.

Później Stanisław zasmucił się z uczyn-nym panem Adalfangiem z Kościelnej aljei, któ-ry otworzywszy biuro pożyczek na zastawy ru-chomości, dawał mu na odzież, posiłek, błękit-ki domowe i rupiecie, nawet na parasolki żony, laskę z galką ze słonowej kości, żejszko do pra-sowania, rondle, lub drobniaki dzieciinne—po kilka rubli lub kopiejek, wszystko to na umiar-kowany procent 70 lub 80% za rok.

(d. c. n.)

Wykonywa: pomniki, figury, portrety, otkarze, renowy przy budowach kościółków, jako też i każde roboty w zakresie rzeźbiarstwa wcho-dzące, od najwykwalifikowanych do najwykwalifikowanych pod względem artystycznym wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranicz-nych prima materjałów kamienia i drzewa. Dekoracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty restoratorskie. Zakład podejmują-się wykonywać roboty w miejscowościach napoległejlejszych. Informacja, rzszunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Ceny przystępne.

**Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Hamieniarski
Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,
Aleja III dom własny.**

Małżonkowie Wölfling.

Z okazji rzekomego tajemniczego zniknięcia Wilhelminy Wölfling i następnie odnalezienia zaginionej, która zresztą ginąc wcale zamiaru nie miała, pisma wiedeńskie znowu zajęły się sprawą rozwodową Leopolda Wölflinga. Zwłaszcza, że odszukana przez interwiewerów pani Wölfling wyraziła się w rozmowie z nimi, że żądanie rozwodu ze strony męża, oraz podane przez niego powody są nieprawdziwe. Pani Wölfling oświadczyła również, że zamierza znowu sprawę rozwodową. Z odpowiedzialnością na te twierdzenia wystąpił adwokat wiedeński Dr. Emil Frischauer, zastępca prawnego Leopolda Wölflinga i ogłaszając szereg listów, prosi o twierdzenia rozwiedzionej małżonki byłego arcyksięcia.

Z wspomnianych listów zastuguje kilka na powtórzenie, rzucając one bowiem ciekawe światło na życie małżonków.

W dniu 12 grudnia 1906 pisał adwokat genewski Lachenal do Dra Frischauera, co następuje:

„Dzisiaj rano był u mnie były arcyksiążę Leopold. Skarżył się gorzko na swe życie małżeńskie, przedstawiając je w jaskrawych barwach. Przedewszystkiem skłoniłem go, aby kazał sobie obciąć włosy i ogolił brodę, nawet gdyby się miał narażać na niebezpieczeństwo, że ona zrobi mu scenę. Dalej namówiłem go, aby się przeniósł do Zurychu. Ale przesilenie się zbliża i musi się zakończyć rozwodem. Jestem pewny, że dojdzie do rozwodu. Na razie doradzałem mu, aby oddalił siostrę od żony“.

Następnego dnia, 13 grudnia, pisze Lachenal:

„Zdaje się, że wszystko było tylko fałszywym alarmem. W każdym razie proszę, aby pan objawił mi swe zdanie w tej sprawie“.

Zmiana w zamiarach Wölflinga nastąpiła z tego powodu, ponieważ siostrę jego żony istotnie odezwały, a Wölfling pogodził się znowu z żoną. Zgoda nie trwała jednak długo. W półtora miesiąca później, dnia 25 stycznia pisał Wölfling do swego adwokata.

„Plan mój na przyszłość jest następujący: Z końcem marca przyjadę do Genewy i rozpocznę proces rozwodowy. Absolutnie nie może być mowy o pogodzeniu się, nie chcę

nigdy więcej wiedzieć pani Wölfling ani jej siostr“.

Dnia 4 maja otrzymał Dr. Emil Frischauer list, w którym było powiedziane:

„Pani Wölfling ma jutro stanąć przed sądem w Genewie. Nie wezwala adwokata i go dzi się na rozwód bez żadnych zastrzeżeń. Nie mogę pojąć, czemu Lachenal otacza całą sprawę taką tajemniczością. Dopóki pani Wölfling bawi w Szwajcarii, ja tam nie pojedę“.

Sam proces rozwodowy odbył się — wedle informacji pochodzących ze strony zbliżonej do Leopolda Wölflinga — w znaczenie innej formie, niż dotąd podawano. Postępowanie w sprawach rozwodowych jest w Genewie oficjalne, to znaczy, że wdraża je prokurator. Gdy pani Wölfling nie przyjęła wezwania do sądu, doręczono jej, na wniosek prokuratora, niemiecki przekład skargi rozwodowej, aczkolwiek urzędowym językiem jest język francuski i aczkolwiek Lachenal sprzeciwiał się temu. Do rozprawy wezwano na żądanie prokuratora kilku świadków, którzy zeznali, że życie obojga małżonków jest niemożliwe, że z powodu siostr pani Wölfling dochodzi między nimi do gwałtownych konfliktów, że pani Wölfling uprawia „przyrodzony tryb życia“, i że skutkiem tego zamieżdża się w stroju. Na podstawie tych zeznań sąd doszedł do przekonania, że skarga rozwodowa jest uzasadniona.

Wyrok, przeciw któremu przysługują jeszcze środki prawne, nie został jeszcze zredagowany na piśmie. Pani Wölfling dotąd nie korzystała z pomocy obrońcy prawnego. Mimo to, okoliczność ta nie może wpłynąć na sprawę, gdyż, jak wspomniano, postępowanie wdraża prokurator, on sam bada sprawę i z mocy swego urzędu przeprowadza proces. Wedle prawa szwajcarskiego pani Wölfling nie może żądać od swego męża alimentacji, ponieważ „posiada dostateczne środki, aby pokryć swe potrzeby“.

Leopold Wölfling bawi chwilowo w Paryżu, gdzie zajmuje się studiami botanicznymi i matematycznymi. Pogłoski, jakoby zamierzał się starać o przyjęcie go ponownie w skład armji austriackiej, są — jak twierdzi „N. Wiener Tageblatt“ na podstawie informacji z pewnego źródła — zupełnie bezpodstawne.

Kiedy przed pewnym czasem pisma paryskie rozszerzały pogłoskę, jakoby Wölfling był „kandydatem na tron macedoński“, pisał były arcyksiążę do jednego ze swych przyjaciół wiedeńskich: „Znasz mnie pan dostatecz-

nie, aby wiedzieć, że nigdy, w żadnym wypadku nie zasiadłbym na tronie macedońskim. Wolę być wolnym obywatelem szwajcarskim, niż podczas rewolucji pałacowej walać krwią moje grono staje“.

Rozmaitości

† Najnowsze sprawy „camorry“. Z Rzymu piszą: Najnowsze sprawy camorry skompromitowały bardzo policję. Miało wicie oskarżyli w Neapolu przed prokuratorem i karabinierzy trzech komisarzy policji, wachmistrza i wielu urzędników zarzucając im na podstawie faktów stwierdzonych, że są spólnikami „camorry“. Uwięzieni złodzieje zeznali, że przy poliziale 6000 lirów, które skradli pewnemu Amerykaninowi, musieli dać komisarzowi policji 3000 lirów. Nawet spólnicy komisarza oświadczyli, że wziął za nadto wielką łapówkę. Ludzie niewinni opłacać się musieli policji, która w przeciwnym razie szyskanowała ich pod rozmaitymi pozorami. Między innymi denuncjowali ich szpicle, że to oni popełnili kradzieże, których sprawcy prawdziwi znani byli policji. Uwięziony herszt „camorry“ Alifucio prowadził z wielką ściślnością spis wypożyczonych przez niego na lichwę kwot pieniężnych. Utrzymywał on osobne rubryki dla agentów policyjnych, urzędników państwowych, oficerów, kokot etc. W taki sposób bardzo wiele osób zawisłych było od łaski herszta „camorry“.

† Śmiertelna przyгода emigrantów. Z Łaszewicy w Galicji, donoszą „Podolia“ o następującym, tragicznym wypadku. Przemysłnicy, przeprowadzający przez granicę żydów, emigrujących bez paszportów do Ameryki, przechodząc przez krzaki stromego urwiska nad Zbruczem, wśród strasznej ciemności nocnej, natknęli się na żołnierza pogranicznej straży Krzyknawskiej „stój“, żołnierz dał kilka strzał w kierunku uciekających żydów i przemysłników. Nastąpiła cisza. Z głębi urwiska dochodził do żołnierza cichy płacz i rozdzierający duszę jęk żydów, którzy ze strachu spadli w dół. Przemysłnicy znajdujący doskonale miejscowość, bez szwanku uciekali napowrót. Z tych osób które spadły ze skały, dwie żydówki (matka i córka) poniosły śmierć na miejscu, trzech żydów odniosło straszne obrażenia ciała, potłumali ręce, nogi i są bliscy śmierci. Dwóch żydów odniosło ciężkie rany, ale jest nadzieja utrzymania ich przy życiu.

GOLGOTA

w żywych obrazach w wielkim budynku panoramy. Aleja III obok parku. Otwarta codziennie. **Nadeszły nowe obrazy w kolorach.**

Niezrównanej dobroci cenalje podlogowe „NOBILES“
sprzedaje skład apteczny **Stanisława Hamburga**, Aleja II róg Teatralnej, Częstochowa 20-2

PROGIMNAZJUM POLSKIE
przyjmuje uczennice bez różnicy wyznań
do wszystkich klas
Od jesieni będzie otwarta klasa V-ta.
Główna uwaga zwraca się na matematykę i nauki przyrodnicze, prowadzone w pogadankach od podwstępnej klasy

Nauka o Moralności

W niższych klasach etydy, we wszystkich klasach gimnastyka. Programy można nabywać w lokalu szkoły. Zapisy od 10 sierpnia. Egzamina wstępne i warunkowe od 25 sierpnia, lekcje 1 września.
Przełożona **Marja Hantowerówna**.
Inspektor **Edward Minkiewicz**. 497
Ulica Teatralna 16.

Zakład Artystyczny
Malarsko-Kaligraficzny
Kobyłański i Perle
w Częstochowie, II Aleja N. 28, dom Helmana.
Wykonują wszelkiego rodzaju szyldy, napisy, reklamy, wykonanie staranne. Ceny 588 konkurcyjny. 3-10-26
Poszukuje jakiegokolwiek sąjścia w kantorze, lub ekapedycji. Wiadomość w redakcji. 652-3-2

Tow. opieki nad wychodźcami
„OPATRZNOŚĆ“
al. Pawia N. 1 w **Krakowie**
udziela wszelkich wskazówek wychodźcom, broni ich od wyzysku i strat w drodze, pomaga w wyzuczeniu pracy.
Żądają wiadomości listownie, dołączając markę za 10 kop. na odpowiedź.

Młody człowiek
posiadający języki rosyjski, niemiecki i polski, poszukuje posady magazyniera, ekspedjenta, do zarządu domu i tym podobne. Oferty pod B. 600 z nadmienieniem warunków. hotel Warszawski Nr. 5, Sosnowiec. 668 2-1

! Niebывале tania i pożyteczna!
ROZRYWKA
! Teatr Nowości!
Kinematograf
Aleja II N. 43, dom Libermana
Ceny miejsc: **50, 30 i 20 kop.**
Wojskowi niższy stop. i dzieci **placą połowę.**
110o tydzień **nowy program**
646 8-1

Potrzebny młody człowiek
obznajmiony z robotami busolowymi podziemnymi. Wiadomość biuro markszederki. Sosnowiec dom Bindera. Izynaia Świętochowski. 662-6-1

PENSJONAT
dla ucni i przejeżdżających, przy inteligentnej żydowskiej rodzinie. Francuska i Angielska konwersacja. Najlepsze rekolencje. Wyp. Slav Souvenazr. 37 H. L. Lewkiewicz. 671
Zginił pasport na imię **Kuzarsz Orbinkowski** lat 16 wydany przez wyż. gminny Waocerców. Złożyć w Magistracie. 870 1-1

!Nareszcie!
wynaleziono jedyny i niezawodny środek na usuwanie zmarszczek, piegów, węgrowsk, plam skórnych i t. p. a takim jest
Arystokratyna Rittera
żądać w aptekach i składach aptecz. Główny skład na Królestwo Polskie, w składzie apteczny
W. Orzeł
w Częstochowie III-cia Aleja.
Pracownia Wiedeńska przeniesioną została z domu Nr. 3 do domu Nr. 16 przy tejsko ul. Wielunskiej, o czym zawiadamiam Szaa. Klientelę i polecam się nadal łaskawym Jej względom; z poważaniem W. Szymański. 654 4-1

Jedyna Chrześcijańska Pracownia Zegarmistrzowska
Franciszka GÓRSKIEGO
długol. współpracownica pierwszorzędnych firm w Warszawie i zagranicą.
III Aleja N. 50 (vis a vis powiatu). Poleca łaskawym względem Sz. Publiczności łachową reparację zegarów: kieszonkowych, stołowych i antyków.
Samobłona praca i gwarancja.
W Poznaniu od 1 Lipca jest do odstawienia latnie mieszkanie składające się z dwóch pokoi i kuchni. Wiadomość w drukarni p. Wilkoszewskiego. 473-2-22

Pracowni do sprzedania Aleja II N. 25 u Włkoszewskiego. 656-6-4